

Kruszyński, Marcin

Moskiewski epizod Stanisława Zabieli

Res Historica 26, 91-111

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARCIN KRUSZYŃSKI

MOSKIEWSKI EPIZOD STANISŁAWA ZABIEŁŁY

Stanisław Zabięłło to jedna z ciekawszych postaci polskiej historii XX wieku, a zwłaszcza dyplomacji okresu II Rzeczypospolitej. Mimo to jednak nie doczekał się on swojej biografii politycznej. Jest niemalże zapomniany przez dzisiejszych badaczy. Jeśli już pojawia się, to zdawkowo, przy okazji powstawania prac o Związku Radzieckim lub polskich losach politycznych podczas II wojny światowej. Dzieje się tak dzięki wydanemu w roku 1970 zbiorowi artykułów jego autorstwa pt. *W kręgu historii*¹. Z czego wynika taki stan rzeczy? Z pewnością dużym utrudnieniem są braki w materiale archiwalnym. Jest on nieliczny, a na dodatek umiejscowiony w różnych zespołach. Tutaj jednakże historykowi przychodzi z pomocą sam Zabięłło. Jego spuścizna pisarska, literacka, wspomnieniowa jest niezwykle bogata. Niewątpliwie fakt, iż Zabięłło zmarł dopiero w 1970 roku, odegrał również znaczącą rolę. Sprawa była zbyt świeża.

Zabięłło współpracował z najważniejszymi i najwybitniejszymi postaciami polskiej sceny politycznej minionego wieku. Fakt ten, siłą rzeczy, spychał go do rzędu postaci drugoplanowych, tła wydarzeń. Tak też potraktowali to historycy, nie podejmując próby prześledzenia wpływu i roli Zabięłły w poszczególnych wydarzeniach czy procesach dziejowych. Stanisław Zabięłło czeka więc na swojego badacza. W niniejszym artykule uwagę skupiono jedynie na niewielkim fragmencie z życia tej osoby. Celem publikacji jest przedstawienie moskiewskiego epizodu działalności dyplomatycznej Stanisława Zabięłły w latach 1929–1934.

Dlaczego taki właśnie temat? Zabięłło był uważany w okresie międzywojennym za jednego z najwybitniejszych znawców tematyki wschodniej. Taką opinią cieszył się m.in. u wieloletniego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka². Jego raporty z placówki dyplomatycznej w Moskwie są zatem cennym źródłem do analizy dziejów ZSRR. Mają dużą wartość merytoryczną, nadto wzbogacone są osobistymi obserwacjami z miejsca zdarzeń. Pozwalają określić stan wiedzy polskich władz, dotyczący tamtych obszarów.

Dla historyka dyplomacji niezwykle ciekawe są uwagi Zabięłły o jego współpracownikach z poselstwa w Moskwie. Można z nich odtworzyć atmosferę pracy na placówce w radzieckiej stolicy. Poznać tak ważne postaci, jak Stanisław Patek czy Juliusz Łukasiewicz z perspektywy współpracownika.

Stanisław Zabięłło urodził się 20 lutego 1902 roku³. Dzieciństwo i młodość

¹ S. Zabięłło, *W kręgu historii*, Warszawa 1970.

² S. Zabięłło, *Wojna*, „Życie i Myśl” 1965, nr 9, s. 83.

³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 265, s. 27.

spędził na Wileńszczyźnie, w Nowym Dworze. Szybko przeniósł się jednak do Warszawy, gdzie ukończył w 1920 roku szkołę średnią. Następnie na uniwersytecie poznańskim odbył studia prawnicze. Zaraz po nich rozpoczął swoją karierę dyplomatyczną. W 1925 roku, jako attache, udał się do poselstwa polskiego w Belgradzie⁴. Pełnił tam wysoką, jak na tak młody wiek, funkcję kierownika wydziału konsularnego. Z dniem 1 marca 1929 roku Zabięło został przydzielony do Poselstwa w Moskwie jako attache w VIII stopniu służby⁵.

PRACA W POSELSTWIE

ANALIZY S. ZABIĘŁY DOTYCZĄCE SYTUACJI WEWNĘTRZNEJ ZSRR

Zabięło w poselstwie zajmował się przede wszystkim analizą sytuacji wewnętrznej ZSRR, ale jak sam dodawał w swoich wspomnieniach, *w najszerszym tego słowa znaczeniu. Pisał: Problematyka ta pasjonowała mnie od dawna, a los okazał się dla mnie łaskawy, bo pobyt mój w Związku Radzieckim przypadł na okres burzliwych, przełomowych przemian wewnętrznych i stopniowego przeorientowania się polityki zagranicznej ZSRR*⁶.

Istotnie w okresie tym następowały ważne przeobrażenia wewnętrzne w Związku Radzieckim. Wchodził w życie plan 5-letni. Jego celem było uprzemysłowienie kraju. Wiązały się z tym zmiany struktury wsi. Miała się ona stać bazą surowcową rodzącego się przemysłu, a jednocześnie rynkiem zbytu dla jego produktów. W myśl koncepcji Józefa Stalina realizacja tych zadań była możliwa tylko w sytuacji radykalnej zmiany struktury agrarnej kraju. Polegać ona miała na likwidacji indywidualnych gospodarstw rolnych i przekształceniu ich w państwowe ośrodki: kolchozy i sowchozy. Rozpoczęła się kolektywizacja⁷.

Więś i jej problemy stanowiły jedno z centralnych zagadnień analizy ówczesnej sytuacji ZSRR. W dużej mierze opisanie i interpretacja zjawisk na niej zachodzących należały do zadań Zabięły. W jego opinii kolektywizacja, polegająca na przymusowym narzuceniu nowych form gospodarowania i *na likwidacji elementu kułackiego*, musiała wywołać opór społeczeństwa. Podkreślał on jednak pewien paradoks całego procesu. Kolektywizacja miała bowiem przynieść poprawę poziomu życia zwłaszcza tzw. *biedniaków*. Tymczasem niezadowolone ogarnęło wszystkie warstwy społeczne na wsi. Dlatego, zdaniem Zabięły, tak

⁴ Śmierć Stanisława Zabięły, „Życie i Myśl” 1970, nr 6, s. 80.

⁵ AAN, MSZ, sygn. 194f, s. 93.

⁶ S. Zabięło, *Wspomnienia moskiewskie*, „Życie i Myśl” 1967, nr 10, s. 83.

⁷ Zob. m.in.: R. Payne, *The rise and fall of Stalin*, New York 1965; M. Wilk, *Człowiek i Stal*, Warszawa 1988; idem, *Lata trosk i nadziei w ZSRR w latach 1918–1941*, Warszawa 1988.

się stało? Jeżeli chodziło o kułaków i *średniaków* odpowiedź była prosta. Zabrano im ziemię, inwentarz, zabudowania gospodarskie. Część została zmuszona do opuszczenia swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania. Ciekawe natomiast spostrzeżenie odnotował Zabięły, odnosząc się do najbiedniejszych. Kołchozy ograniczyły swobodę ruchu tej grupy. W konsekwencji zaś pozbawiły ją podstawowego źródła zarobku — sezonowych, chwilowych prac u bogatych gospodarzy. Ponadto *zmusiły do stałej, wyczerpującej pracy, dając mniejszy zysk niż dotychczasowe prace dorywcze*⁸.

Stalin zatem, według Zabięły, nie miał wyboru. Musiał zmienić swoją taktykę. Sekretarz polskiego poselstwa nie był zresztą tym wcale zaskoczony. Trafnie skonstruował generalną strategię władz radzieckich wobec swoich obywateli: [...] *gdy polityka zbyt uderza w interesy ludności — władza szuka formuły, by zrzucić winę i odpowiedzialność na czynniki podrzędne lub uboczne, by uchronić się od ataków na swą politykę, która ma być niezmienna*⁹. W taki sposób Zabięły interpretował genezę słynnego artykułu Stalina, umieszczonego w „Prawdzie” 2 marca 1930 r. pt. *Zawrót głowy od sukcesów*¹⁰. Winą za wszelkie błędy wynikłe podczas wdrażania kolektywizacji Stalin obarczył lokalnych działaczy partyjnych. Zarzucił im niekompetencje, brak zrozumienia podstawowych założeń kolektywizacji.

Zdaniem Zabięły władze teraz powinny były raczej skupić się na umacnianiu powstałych kolektywów aniżeli na forsownym ich rozszerzaniu. Chodziło mu o usprawnienie nowych gospodarstw, których wydajność i metody pracy przedstawiały wiele do życzenia. Jednak Zabięły dostrzegł tylko jeden wyłom w dotychczasowej polityce państwa. Stwierdzał, że chociaż nadal naczelną zasadą było niedopuszczanie kułaków do kołchozów, zaczęto czynić pewne wyjątki wobec tych rodzin bogatych chłopów, które miały w swoich szeregach żołnierzy Armii Czerwonej lub nauczycieli¹¹.

Zabięły świetnie rozumiał, że Stalin nie miał zamiaru zmienić swojego kursu wobec wsi. Nie chodziło mu o zasadniczą rewizję linii postępowania. Raczej *za pomocą półśrodków, zmiany metod działania i zapowiedzi naprawy popełnionych błędów* chciano odzyskać zaufanie wsi¹². Nie przyniosło to spodziewanych rezultatów¹³. Zabięły pisał, że wiosna i lato 1931 roku nie przyniosły żadnej poprawy sytuacji materialnej chłopów. Wręcz przeciwnie, donosił o rosnącym

⁸ AAN, Ambasada w Moskwie [dalej: Am. w Moskwie], sygn. 48, s. 399. Raport Zabięły dla MSZ z 25 III 1930 r.

⁹ *Ibid.*, s. 400.

¹⁰ M. Wilk, *Człowiek i stal...*, s. 229.

¹¹ AAN, Am. w Moskwie, sygn. 48, s. 388. Raport Zabięły dla MSZ z 15 III 1930 r.

¹² *Ibid.*, s. 400. Raport Zabięły dla MSZ z 25 III 1930 r.

¹³ Nastąpiło pewne złagodzenie tempa przeprowadzania kolektywizacji. Miało to jednak charakter przejściowy. Już 31 V 1930 r. Stalin w „Prawdzie” stwierdzał, iż nie ma odwrotu od kolektywizacji wsi. M. Wilk, *Gruzin na Kremlu*, Łódź 1995, s. 194.

pogorszeniu ich statusu. Kampania siewna po raz kolejny skończyła się fiaskiem. Przyczyn tego upatrywał w malejącej nieustannie wydajności pracy. To z kolei było konsekwencją zjawiska, które autor przedstawił w sposób bardzo interesujący. Konstatował on: *Na tle buńczucznie głoszonego postępu i stale powtarzanych obietnic lepszego jutra — musiał nastąpić w końcu upadek wiary w te słowa — efekt tego to spadek wydajności pracy i załamanie planów gospodarczych*¹⁴.

Zabiełło zwracał uwagę, iż mimo potężnego aparatu państwowego, zarówno administracyjnego jak i policyjnego, chłopci potrafili dostosować się i do tych warunków. Nauczili się obchodzić zalecenia, plany i przepisy. Przejawem tego było tworzenie tzw. funduszków zapasowych w naturze. W formie pierwotnej miały to być dodatkowe zapasy zboża, mające zabezpieczać kolejne zasiewy. Chłopi zwiększali sztucznie te rezerwy, zostawiając sobie więcej zboża¹⁵.

Jedynym sukcesem państwa w kwestii reform na wsi były osiągnięcia statystyczne, kiedy podawano liczbę powstałych kolchozów w stosunku do gospodarstw indywidualnych. Tym tylko oraz względami propagandowymi tłumaczył Zabiełło entuzjazm władz wobec sytuacji w kraju. Stwierdził to przy okazji analizy mowy Mołotowa z marca 1931 roku. Rzekomy sukces reform w ZSRR miał dowodzić, zdaniem przewodniczącego rady Komisarzy Ludowych, wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym¹⁶. Europa i Stany Zjednoczone przeżywały w tym czasie okres kryzysu gospodarczego.

Równie trudna była sytuacja ludności w miastach. Zabiełło podkreślał zwłaszcza dotkliwy brak mięsa. Tłumaczył to nie tylko postawą chłopów, którzy zmuszani do wstępowania do kolchozów zabijali swoje zwierzęta. Zwracał uwagę na jeszcze inny, ciekawy aspekt życia społecznego ZSRR. Następową bowiem masowa migracja ludności wiejskiej do miast, tak iż chłop *zwiększył szeregi konsumentów*¹⁷.

Władza nie była w stanie zagwarantować poprawy bytu swoim obywatelom. Jedynym wyjściem mogło być odstępianie od dotychczasowej polityki¹⁸. Na to oczywiście Stalin nie mógł się zgodzić. Obserwator z polskiego poselstwa pisał, iż wyjściem z kryzysu nie może być krótkowzroczna strategia oparta na minimalnych korektach realizowanych planów. Podsumowywał: *[...] na początku 5-latki kazano ludziom pracować i cierpieć w nadziei lepszego jutra, obecnie [koniec roku 1931 — M.K.] mając na uwadze, że cierpliwość ludzka, nawet w Rosji, ma granice, czynniki rządzące chcą wykazać, że już władza z całą energią zabiera się do poprawy warunków życia i bytu robotników — nie mogąc [...] ulżyć*

¹⁴ AAN, MSZ, sygn. 6668a, s. 275–287. Raport Zabiełły z 8 XII 1931 r.

¹⁵ AAN, Am. w Moskwie, sygn. 48, s. 463. Raport Zabiełły dla MSZ z 17 XI 1931 r.

¹⁶ AAN, MSZ, sygn. 6663, s. 183. Raport Zabiełły dla MSZ z 10 III 1931 r.

¹⁷ AAN, Am. w Moskwie, sygn. 48, s. 454. Raport Zabiełły dla MSZ z 13 X 1931 r.

¹⁸ AAN, MSZ, sygn. 6668b, s. 249. Raport Zabiełły dla MSZ z 2 I 1931 r.

*ich doli, chcą władze za pomocą drobnych posunięć, [...] dać im złudzenie, że poprawa już następuje. [...] daje to psychologiczny skutek w postaci chwilowego odruchu zadowolenia robotników, [...] rzecz jasna, że takie miraż działają coraz słabiej*¹⁹.

Zabięły starał się być obiektywny. Dostrzegał także osiągnięcia reform radzieckich. Miały one miejsce, jego zdaniem, zwłaszcza w dziedzinie produkcji przemysłowej. Wysiłek włożony w uprzemysłowienie kraju zaczął dawać pewne rezultaty. Sekretarz poselstwa donosił, iż produkcja w roku 1934 wyraźnie podnosiła się w porównaniu z rokiem 1933. Odnotował np., iż dzienne wydobycie węgla wzrosło z 240 tys. ton do 250 tys. ton, a dzienna produkcja żelaza podniosła się z 22 tys. ton do 30 tys. ton w czerwcu 1934 roku. Nadal jednak, stwierdzał Zabięły, występowała *rabunkowa eksploatacja złóż naturalnych*. W wielu fabrykach brakowało kadry umiejącej obsługiwać nowe urządzenia. Wszystko to sprawiało, że radziecki przemysł nie był w stanie wypełniać ambitnych założeń programowych, stawianych przez władze²⁰.

Sekretarza polskiego poselstwa interesowały również inne aspekty życia w ZSRR. Z niezwykłą dociekliwością odnotowywał on absurdy radzieckiej biurokracji. Tak było w przypadku utworzenia Wszechzwiązkowej Zachodniej Izby Handlowej. Pisał, iż władze chciały nadać jej otwarciu niezwykłą rangę, podkreślić jej przyszłe znaczenie²¹. Zabięły zwrócił uwagę na jeden zwłaszcza szczegół. Był to, jego zdaniem, charakterystyczny symptom postępowania władz wobec swoich obywateli. Izba za cel swój stawiała m.in. także włączenie społeczeństwa do pracy *nad rozwojem międzynarodowych stosunków komunikacyjnych*. W kraju, w którym państwo posiadało monopol w niemal każdej sferze ludzkiego życia, podobne hasła miały jedynie wydźwięk propagandowy. Kierowane były wyłącznie do obcych dyplomatów (zadanie to nie powiodło się tym razem, bowiem na otwarciu oprócz Zabięły byli jedynie jeszcze przedstawiciele ambasady niemieckiej i japońskiej). Ironię potęgował, zdaniem sekretarza, fakt, iż na uroczystej inauguracji nie było ani jednego zwykłego obywatela państwa radzieckiego²².

Ze zdziwieniem dyplomata odnotowywał, iż w Związku Radzieckim można było tworzyć nowe ministerstwa tylko po to, aby wywołać wśród społeczeństwa *efekt moralny*. Tak zdaniem Zabięły miało być w przypadku powstania Komisariatu Gospodarki Komunalnej RSFR²³. Zakres kompetencji nowego urzędu powielał prerogatywy istniejącego dotychczas Urzędu Centralnego przy Radzie

¹⁹ *Ibid.*, s. 456.

²⁰ AAN, MSZ, sygn. 6728, s. 85. Raport Zabięły dla MSZ z 11 VI 1934 r.

²¹ Izba miała się zajmować ułatwieniami w komunikacji międzynarodowej i handlu z państwami, głównie europejskimi.

²² AAN, MSZ, sygn. 6663, s. 64–65. Raport Zabięły dla MSZ z 3 II 1931 r.

²³ Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Rad.

Komisarzy Ludowych RSFRR. Chodziło o zaznaczenie, konstatował Zabięłło, iż władza jeszcze więcej uwagi chciała poświęcić sprawom miasta. Te były w bardzo trudnej sytuacji, zarówno pod względem zaopatrzenia, jak i stanu budynków mieszkalnych. *To kolejny krok efektownego, choćby nawet pozornego, wykazywania robotnikom starań o poprawę ich bytu*²⁴.

Cechą państw totalitarnych, a ZSRR w szczególności, był stały brak zaufania rządzących nie tylko wobec społeczeństwa, ale również wobec aparatu władzy. Dlatego też częstym zjawiskiem było powstawanie licznych instytucji przeznaczonych do kontroli innych organów. Tamte zresztą często także miały zadania kontrolne. Fakt ten nie umknął uwadze Zabięłły. W taki sposób interpretował on powstanie 24 grudnia 1930 r. *Komisji Wykonania* przy Radzie Komisarzy Ludowych. Jej głównym celem było *ściśle przestrzeganie dyrektyw władzy centralnej i wzmocnienie walki z defektami aparatu państwowego*. W praktyce oznaczało to wzmocnienie nadzoru nad osobami odpowiedzialnymi za wykonywanie planów w dziedzinie gospodarki. Tym jednakże, relacjonuje dalej Zabięłło, zajmował się już Komisariat Inspekcji Robotniczo-Włosciańskiej. Chodziło zatem o „opiekę” nad urzędem, który zdaniem rządzących nie wypełniał dobrze swojej misji, skoro wciąż plany gospodarcze napotykały na trudności w realizacji²⁵.

Niezwykle ciekawy był referat Zabięłły, przygotowany przezeń na zjazd konsularny odbywający się w Moskwie w 1934 r. Dotyczył on polityki narodowościowej ZSRR, a zwłaszcza sytuacji na Ukrainie radzieckiej. Zabięłło wskazywał na pewną dychotomię omawianej sprawy. Z jednej strony zauważał symptomy wzmocnienia poczucia narodowego w poszczególnych republikach. Z drugiej zaś samodzielność ta była szybko likwidowana. Gdzie tkwiły źródła tej sytuacji? Zabięłło odpowiadał, iż należy ich szukać w specyfice radzieckiej polityki narodowościowej. Władze za jedno ze swoich naczelnych haseł uczyniły slogan o „samostanowieniu narodów”. Szczyciono się wspieraniem ich kultury, niezależności. Zabięłło stwierdzał, że faktycznie polityka taka pomogła obudzić świadomość plemion i szczepów, żyjących dotąd na niższym szczeblu rozwoju kulturowego. Dyplomata wymieniał tutaj ludy mieszkające na Syberii czy nad Wołgą. Taktyka ta była jednakże niebezpieczna wobec narodów bądź posiadających tradycje swojej państwowości, bądź wysoce rozwiniętą kulturę narodową. Zabięłło odnosił to zwłaszcza do Ukrainy i krajów republik kaukaskich, zwłaszcza Gruzji. Dlatego też Stalin zmuszony był do prowadzenia polityki bezwzględnej centralizacji, zostawiając tylko pozory autonomii poszczególnym republikom²⁶. Nasuwa się w tym miejscu kolejne pytanie. Dlaczego narody stojące na wyższym poziomie

²⁴ AAN, MSZ, sygn. 6668a, s. 255–256. Raport Zabięłły dla MSZ z 28 VII 1931 r.

²⁵ *Ibid.*, s. 7–8. Raport Zabięłły dla MSZ z 24 XII 1930 r.

²⁶ AAN, MSZ, sygn. 6841, s. 236–237. Referat Zabięłły o sytuacji narodowościowej w ZSRR przygotowany na zjazd konsularny.

cywilizacyjnym nie podejmowały walki o emancypację spod władzy Moskwy? Zabięły stwierdzał: [...] *masy są tak zaabsorbowane codzienną walką o byt, że poza nielicznymi wyjątkami z inteligencji, idee walki o rozwój narodowy nie dochodzą do ich świadomości*²⁷.

Zdaniem Zabięły charakterystykę radzieckiej polityki narodowościowej dobrze oddaje przykład Ukrainy. Władza nie mogła zrezygnować ze swoich założeń programowych. Nie mogła jednak także dopuścić do wzrostu separatyzmu. *Taktykę maskowania polityki centralnej* ujawniła sprawa przeniesienia stolicy Ukrainy radzieckiej z Charkowa do Kijowa. Władze odniosły tutaj podwójny sukces. Oficjalnie, pisał Zabięły, uczyniono zadość ukraińskim dążeniom narodowym. Przeniesiono stolicę do centrum kulturalnego, historycznego Ukrainy. Stanowić to miało kolejny dowód praktycznej realizacji przez władze radzieckie głoszonych przez nią haseł. Faktycznie umieszczenie organów administracji i kontroli państwowej w Kijowie pozwolić miało na jeszcze silniejszą inwigilację niebezpiecznych dla systemu elementów separatystycznych, *prawdziwego centrum narodowościowego Ukrainy*²⁸.

Interesujący jest fakt, iż decyzję o przeniesieniu stolicy ukraińskiej Zabięły uważał za korzystną z polskiego punktu widzenia. Charków, będący zaledwie 40 km od ówczesnej granicy z Polską, był jego zdaniem, bazą radziecką dla ewentualnego konfliktu z Polską. Przeniesienie stolicy oznaczać miało normalizację stosunków z Polską, to że *nie jesteśmy już wrogiem*²⁹.

Zabięły ostrzegał, że w rzeczywistości w szybkim tempie postępuje rუსyfikacja republik radzieckich. Dowodami były w jego opinii: ekspansja kultury rosyjskiej (w miastach zakładano rosyjskie teatry, gazety, szkoły), wyparcie języków miejscowych przez język rosyjski w administracji lokalnej. Ciekawe było także kolejne spostrzeżenie Zabięły. Opisywał on jeszcze inną metodę rუსyfikacji. Było nią wzmacnianie elementu rosyjskiego w poszczególnych miastach poprzez sprowadzanie robotników do nowo otwieranych fabryk. Za przykład Zabięły podał Baku na Kaukazie, gdzie już połowa ludności robotniczej była pochodzenia rosyjskiego³⁰.

Zabięły także bardzo uważnie obserwował zmiany zachodzące wewnątrz partii komunistycznej. Zwłaszcza zaś drogę Stalina do samodzielnej dyktatury. Za punkt przełomowy tego procesu dyplomata uważał rozbitcie, jak to określił, tzw. *bloku prawo-lewicowego*. Personifikowany był on przez dwie osoby: Siergieja Sycowa i Beso Łominadze³¹. Zabięły podkreślał zasadniczą różnicę między tą

²⁷ *Ibid.*, s. 238.

²⁸ *Ibid.*, s. 246.

²⁹ AAN, MSZ, sygn. 6710, s. 28. Raport Zabięły dla MSZ z 22 I 1934.

³⁰ AAN, MSZ, sygn. 6841, s. 251–251.

³¹ Sycow był Prezesem Rady Komisarzy Ludowych RSFRR. Utożsamiany był przez Zabięły

opozycją wewnątrzpartyjną a poprzednimi. Pisał: *Nie narodziła się ona w umysłach teoretyków partyjnych lub aktywnych działaczy zajmujących kierownicze stanowiska. Powstała jako wynik rzeczowej i krytycznej oceny ciężkiego położenia państwa w konsekwencji bezwzględnego forsowania planu socjalizacji kraju.* Dlatego też była tak niebezpieczna dla kierownictwa radzieckiego. Opozycjoniści, zdaniem Zabięły, nie mieli odrębnego programu³², chcieli raczej dostosować istniejący do potrzeb ludności. Jedyną drogą urzeczywistnienia tego było usunięcie Stalina. Zdawano sobie bowiem sprawę, że *przy doktrynerstwie kierownictwa i uporze Stalina nie można legalnie doprowadzić do zmian.* W tym miejscu polski urzędnik odnotowywał jeszcze jedną specyficzną cechę powstałego bloku. Poprzednie, w jego opinii, uważały, że zmiana władz będzie konsekwencją ich politycznego i ideologicznego zwycięstwa. Ten natomiast od usunięcia starych władz uzależniał realizację swoich postulatów³³. Spisek został wykryty, a jego organizatorzy pozbawieni dotychczasowych stanowisk. Nastąpiło to na początku 1931 roku.

Zabięło konstatował, że likwidacja tej opozycji odcisnęła się mocno na dalszym postępowaniu Stalina. Dowodem tego była polityka personalno-kadrowa wodza partii. Dyplomata pisał, iż od tego moment Stalin celowo zaczął wysuwać na ważne stanowiska partyjne ludzi o wąskich horyzontach umysłowych, *a za to sumiennych wykonawców swoich dyrektyw.* W taki sposób, zdaniem Zabięły, Stalin chciał ostatecznie zabezpieczyć się przed powstaniem kolejnej frondy przeciwko niemu. Potwierdzeniem tego miała być chociażby nominacja Sulinowa, który objął stanowisko zajmowane wcześniej przez Syrcowa³⁴. Nikt już nie mógł powstrzymać Stalina w drodze po pełnię władzy w ZSRR³⁵.

XVII zjazd partii, jaki odbył się w styczniu 1934 roku, w opinii Zabięły ostatecznie potwierdził supremację Stalina w ZSRR. Pisał: *Obecnie partia jest*

z dawnym tzw. „prawym odchyleniem”. Łominadze natomiast kierował organizacją partyjną w Kraju Zakaukaskim. Zabięło uważał go za zwolennika myśli Lwa Trockiego, niegdyś przedstawiciela lewego nurtu w łonie partii komunistycznej. Stąd określenie grupy jako „blok prawo-lewicowy”.

³² Według Zabięły program opozycji ograniczał się do ogólnej tezy, iż kraj jest w kryzysie, którego kierownictwo partii nie przewidziało. Co więcej, Stalin i jego sojusznicy, zdaniem opozycji, negowali fakt istnienia kryzysu i nie podejmowali żadnej akcji zaradczej. Całkowicie odseparowali się od społeczeństwa. Kontynuacja tej linii doprowadzić mogła do ostatecznej katastrofy systemu komunistycznego w ZSRR. Opozycjoniści, pisał Zabięło, ogólnikowo domagali się zrównoważonego rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki a nie tylko przemysłu ciężkiego. Chodziło zwłaszcza o postawienie większego nacisku na przemysł lekki, tak by zaspokoić konsumpcyjne potrzeby społeczeństwa. Mówiono o nierealności planów gospodarczych tworzonych przez Stalina, fałszowaniu statystyk, nadmiernym rozroście biurokracji.

³³ AAN, MSZ, sygn. 6668b, s. 260–275. Raport Zabięły dla MSZ z 27 III 1931 r.

³⁴ Zdaniem Zabięły był to człowiek całkowicie nieprzygotowany, zarówno pod względem praktycznym jak i teoretycznym, do sprawowania tak wysokiego stanowiska.

³⁵ AAN, MSZ, sygn. 6668a, s. 34–48. Raport Zabięły dla MSZ z 20 I 1931 r.

jednolita jak nigdy, autorytet i władza Stalina są ogólnie przyjęte, nie może być mowy o otwartej opozycji. Symptomem tego, według Zabięły, miały być zmiany, jakie zaszły w retoryce działaczy komunistycznych. Zaczęto bowiem uzupełniać określenia takie jak „marksizm” i „leninizm” słowem „stalinizm”. Wcześniej było to niedopuszczalne. Stalin przestał być już tylko uczniem Lenina. Stał się kontynuatorem wielkich prac ideologicznych swoich poprzedników. Zaczął być traktowany na równi z nimi³⁶. Zabięło z pewnym niepokojem podsumowywał, iż całe to zjawisko, wbrew temu co sądzono w Europie, *nie jest tylko zręczną reżyserią [...] Bez wątplenia autorytet Stalina doszedł dziś do najwyższego punktu*³⁷. Kolejnym dowodem tego był fakt, w jaki sposób traktowano mowę Stalina na zjeździe. Zabięło pisał, iż nie było to tylko wystąpienie programowe. Traktowano ją raczej jako *ewenement o pierwszorzędnym znaczeniu światowym, najcenniejszy wkład w naukę marksizmu, leninizmu.* Z pewną ironią dyplomata donosił, że słowa Stalina od razu *stają się częścią składową słownika obywatela radzieckiego i będą figurowały jako hasła na sztandarach*³⁸.

POLITYKA ZAGRANICZNA ZSRR

Chociaż nie należało to do jego kompetencji, Zabięło pracując w polskim poselstwie zajmował się także sporadycznie sprawami dotyczącymi kontaktów ZSRR z zagranicą. Zwłaszcza interesowały go stosunki radziecko-niemieckie oraz relacje z Dalekim Wschodem. Nie był jednak specjalistą od tych zagadnień, zdarzały mu się pomyłki. Poziom wiarygodności przekazywanych przez niego informacji znacznie odbiegał od tych dotyczących sytuacji wewnętrznej ZSRR.

W jednym z raportów alarmował o niezdolność ZSRR do realizacji płatniczych zobowiązań wobec swoich dłużników, zwłaszcza Niemiec³⁹. Wywołane było to, jego zdaniem, krytycznym położeniem ekonomicznym Związku Radzieckiego. Dodawał pesymistycznie: *Perspektywy na przyszłość nie są różowe [...] dopływ walut z zagranicy maleje, zapasy złota wewnątrz kraju — poważnie nadwężone.* W tym miejscu, dzielił się z polskim MSZ sensacyjną, w jego opinii, wiadomością. Pisał: *Według informacji uzyskanych przeze mnie — pewnych choć nie sprawdzonych — Sowiety mają w Niemczech do spłacenia kilkaset milionów*

³⁶ Dodać w tym miejscu należy, iż Stalin, o czym informował Zabięło, aby ostatecznie zabezpieczyć się przed próbami zorganizowania jakiejś opozycji, dokonał przed zjazdem „czystki” wśród działaczy partyjnych na prowincji. W samym okręgu moskiewskim usunięto z partii 15% członków, w leningradzkim — 11%, na Uralu — 22,3%, na Dalekim Wschodzie 23,5%. Dlatego też delegatami na zjazd byli wyłącznie ludzie lojalni i posłuszni Stalinowi. AAN, MSZ, sygn. 6668c, s. 96–101. Raport Zabięły dla MSZ z 22 I 1934 r.

³⁷ AAN, MSZ, sygn. 6668c, s. 120–127. Raport Zabięły dla MSZ z 30 I 1934.

³⁸ *Ibid.*, s. 197–198. Raport Zabięły dla MSZ z 21 II 1934 r.

³⁹ Chodziło o spłatę kredytów zaciągniętych w Niemczech w 1931 roku.

marek⁴⁰. Zabięłło stwierdzał, iż ZSRR nie jest w stanie wyjść z impasu. Przewidywał zatem, że Związek Radziecki nie spłaci kredytów. Pozostawał wybór, wobec którego wierzyciela zachowa się w taki sposób. Sekretarz polskiego poselstwa bez wahania wskazywał na Niemcy. Dlaczego właśnie na ten kraj? Zdaniem Zabięłły było to oczywiste. Tylko Niemców można było szantażować bez większych konsekwencji. Byli oni największym wierzycielem. Dzięki eksportowi do ZSRR utrzymywali korzystny bilans handlu zagranicznego. Ponadto związani byli z ZSRR współpracą polityczną, wobec której, zdaniem Zabięłły, nie mieli żadnej politycznej alternatywy. Zerwanie współpracy z ZSRR oznaczało zatem kryzys nie tylko polityczny, ale i poważne trudności gospodarcze⁴¹.

Obawy i analizy Zabięłły okazały się całkowicie mylne i przesadzone. Bardzo szybko jego sensacyjne informacje zostały sprostowane przez polskie poselstwo w Berlinie. Okazało się, iż owe „miliony marek” to kwota zaledwie 75 milionów z 450, które ZSRR miał w 1932 roku do zapłacenia. Ponadto z rozmów radcy handlowego Z. R. Gawrońskiego z przedstawicielami niemieckich kół finansowych jasno wynikało, że nawet wobec trudności Związek Radziecki będzie wciąż regularnie uiszczał swoje zobowiązania⁴².

Błędy tego rodzaju można wytłumaczyć specyfiką stosunków panujących w Moskwie. Czym innym było zbieranie wiadomości dotyczące życia wewnętrznego ZSRR. Informacje oficjalne, prasowe można było skonfrontować z otaczającą rzeczywistością. Natomiast w sprawach polityki zagranicznej sytuacja była zupełnie odmienna. Ludowy komisariat spraw zagranicznych bardzo często stosował dezinformacje wobec zachodnich dyplomatów. Ostrzegał o tym poseł S. Patek. Pisał np. iż bardzo niebezpieczne były rozmowy z przedstawicielami ambasady tureckiej (chodziło w tym przypadku o tureckiego charge d'affaires Taalat-bey'a). Turcy mieli bardzo dobre kontakty z ludowym komisariatem⁴³. Nie tylko rozpropagowywali po korpusie dyplomatycznym akredytowanym w Moskwie to, co było korzystne dla komisariatu, ale także zbierali informacje. Stąd symptomatyczne słowa Patka: *Powiedziałem mu [Taalat-bey'owi — M.K.] tylko tyle co chciałem, by NKID⁴⁴ wiedział⁴⁵*. Ponadto bardzo często NKID posługiwał się do

⁴⁰ AAN, Ambasada w Berlinie [dalej: Am. w Berlinie], sygn. 487, s. 132. Raport Zabięłły dla MSZ z 8 XI 1932 r.

⁴¹ *Ibid.*, s. 133.

⁴² *Ibid.*, s. 127–128. Raport Z. R. Gawrońskiego dla MSZ z 30 XI 1932 r.

⁴³ Turcja, zwłaszcza w latach dwudziestych i na początku trzydziestych, miała bardzo dobre stosunki z ZSRR. Uchodziły one wręcz za wzorcowe. AAN, MSZ, sygn. 6663, s. 188. Raport Zabięłły dla MSZ z 10 III 1931 r. Omówienie mowy Mołotowa na temat stosunków ZSRR z zagranicą.

⁴⁴ *Narodnyj komissariat inostrannyh diel* — ludowy komisariat spraw zagranicznych.

⁴⁵ AAN, Am. w Berlinie, sygn. 807, s. 274. Raport Patka dla ministra spraw zagranicznych z 21 VI 1927 r.

tego rodzaju zadań także korespondentami prasy zagranicznej. Poselstwo donosiło np. o niejakim Basseche, dziennikarzu Neue Freie Presse, częstym gościu u różnych zagranicznych dyplomatów. Domyślano się, że *może być agentem NKID i puszczać fałszywe informacje*⁴⁶. Tematyka ta zatem wymagała doświadczenia, pewnego wyrobienia politycznego, dobrej znajomości panujących w Moskwie stosunków. Młody Zabiełło nie mógł spełniać tych wymogów.

Nie wymagało natomiast wielkiego nakładu pracy i zdolności twierdzenie, iż stosunki radziecko-niemieckie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych układały się dobrze i stanowiły filar polityki zagranicznej obu państw. Prasa moskiewska bardzo skrupulatnie podkreślała każdy dowód współpracy. W tym też kontekście, z wyciągnięciem podobnych wniosków, Zabiełło interpretował wizytę w Moskwie dyrektora Lufthansy. Sądził, iż celem rozmów były przygotowania do otwarcia linii lotniczej Berlin–Moskwa–Irkuck–Charbin–Szanghaj. Zabiełło uspokajał, przypuszczając, że finalizacja tego przedsięwzięcia nie nastąpi szybko. Władz radzieckich nie stać było, jego zdaniem, na finansowanie takiej inicjatywy⁴⁷. Sprawa była niezmiernie istotna z punktu widzenia interesów Polski⁴⁸.

Bardzo ważnym elementem radzieckiej polityki zagranicznej był Daleki Wschód, zwłaszcza w odniesieniu do Chin i Japonii. Na pierwszy plan wysuwała się sprawa Kolei Wschodniochińskiej. 20 września 1924 r. podpisano dotyczący tego układ radziecko-mandżurski, tworząc wspólny zarząd nad koleją. Jednakże walki wewnętrzne w Chinach wciąż utrudniały ostateczne uregulowanie sprawy. Ponadto Związkowi Radzieckiemu pod koniec lat dwudziestych zaczęły poważnie zagrażać aneksjonistyczne tendencje Japonii⁴⁹.

Wyrazem rosnącego napięcia między oboma krajami była, w opinii Zabiełły,

⁴⁶ AAN, Am. w Moskwie, sygn. 26, s. 175. Raport H. Zaniewskiego dla MSZ z 15 I 1929 r.

⁴⁷ AAN, MSZ, sygn. 6663, s. 160–162. Raport Zabiełły dla MSZ z 28 II 1931 r.

⁴⁸ Polska starała się o podpisanie konwencji lotniczej z ZSRR i otwarcie linii Warszawa–Moskwa. Konkurencja niemiecka mogła zaprzepaścić te plany. Rokowania rozpoczęły się 25 października 1933 r. Prowadził je ze strony polskiej Juliusz Łukasiewicz. *Rokowania polsko-sowieckie*, „Kurier Warszawski” 25 X 1933, nr 295, s. 3. wyd. poranne.

⁴⁹ Na czele chińskiego rządu w Pekinie stał początkowo Huan Tsi-Żuej, wspierany przez generałów: Czang Tso-Lina i Feng-Ju-Sianga, przeciwnik bliższej współpracy z ZSRR. Z drugiej strony w Kantonie funkcjonował inny rząd, na którego czele stał (od 1923 r.) Sun-Yat-Sen. Podjął on współpracę z komunistami chińskimi oraz Związkiem Radzieckim. Ten udzielił wsparcia militarnego ruchowi narodowemu w Chinach (jego przywódcą po śmierci Sun-Jat-Sena w 1925 r. został Czang-Kai-Szek). Jednakże, dzięki interwencji Japonii oraz Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, Czang-Kai-Szek zerwał z ZSRR współpracę (1927). ZSRR poniósł dotkliwą klęskę. W centrum Chin, w Nankinie, powstał rząd centralny Czang-Kai-Szeka, a w Mandżurii umacniały się wpływy Japonii. 6 sierpnia 1929 Rewolucyjna Rada Wojskowa ZSRR podjęła decyzję o wydzieleniu Specjalnej Armii Dalekiego Wschodu. Konflikt narastał. Zob. więcej: J. K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996; B. Mrozek, *Najnowsza historia Chin 1917–1976*, Warszawa 1976.

przeprowadzona z wielkim rozmachem i nagłośniona w prasie, wizyta Klimenta Woroszyłowa na Dalekim Wschodzie latem 1931 roku. Zabięło wskazywał na dwa możliwe cele tej podróży. Chodzić mogło o demonstrację poparcia dla komunistów chińskich wobec znacznego ich osłabienia. Okres ten bowiem przypadał na pasmo zwycięstw faktycznego wodza Chin — Czang-Kai-Szeka. Z drugiej strony dyplomata domniemywał o czynionych przygotowaniach, by wysłać do rządu kantońskiego radzieckiego doradcę. Miał nim być, według Zabięły, Michaił Borodin, świetnie znający tamto środowisko⁵⁰. Ta druga możliwość wydawała się Zabięlle bardziej prawdopodobna. Zgadzałyby się ona z dotychczasową polityką ZSRR wobec Chin. Zabięło tak ją charakteryzował: *Sowieci zainteresowani byli w utrzymaniu wrzenia w Chinach, a istnienie frondującego Czang-Kai-Szeka rządu w Kantonie — sprzyja temu*. Zabięło podał zresztą przekonujący, w jego mniemaniu, dowód na poparcie tej tezy. Uzyskał mianowicie informację od japońskiego attache wojskowego w Moskwie, iż z Odessy były wysyłane statki z bronią dla rządu kantońskiego⁵¹.

Trudno jest jednoznacznie potwierdzić tego rodzaju informacje, zwłaszcza biorąc pod uwagę relacje panujące w korpusie dyplomatycznym w Moskwie. Można jednak założyć, że wiadomości przekazane przez Zabięllę nosiły wysoki stopień prawdopodobieństwa. Ambasada japońska utrzymywała bowiem dosyć przyjazne kontakty z polskim poselstwem.

Sytuacja w Chinach i Mandżurii musiała odbić się na stosunkach radziecko-japońskich⁵². Papierkiem lakmusowym były, w przekonaniu Zabięły, sprawy związane z regulacją połowów japońskich na wodach terytorialnych ZSRR. Łowiska tamtejsze wydzierzawiały właśnie firmy japońskie, płacąc za to czynsz. W miarę pogarszania się wzajemnych relacji władze w Moskwie podnosiły czynsze. Zabięło podkreślał trudne położenia rybaków japońskich w tym sporze. Wynikało ono z braku alternatywy. Łowiska japońskie były niewystarczające, a rosnąca wciąż liczba ludności wysp japońskich pogarszała sytuację. Ryby oraz ryż stanowiły tam główne składniki diety mieszkańców. Wszystko to, zdaniem Zabięły, pozwalało ZSRR na zupełną swobodę w postępowaniu⁵³.

⁵⁰ Michaił Borodin już latem 1923 roku przybył do Chin na czele delegacji Międzynarodówki Komunistycznej.

⁵¹ AAN, Am. w Moskwie, sygn. 9, s. 27–28. Raport Zabięły dla MSZ z 4 VIII 1931 r.

⁵² Spór toczył się zwłaszcza o Mandżurię, która nęciła Japończyków. Japonia była przeludniona i szukała terenów kolonizacyjnych oraz nowych surowców niezbędnych dla rozwoju przemysłu. Zob. więcej: B. Mrozek, *Historia najnowsza Azji Południowo-Wschodniej*, Warszawa 1973.

⁵³ AAN, MSZ, sygn. 6663, s. 347–349. Raport Zabięły dla MSZ z 20 IV 1931 r.

ZABIĘŁO WOBEC SWOICH PRZEŁOŻONYCH

W momencie przybycia Zabięły do Moskwy funkcję pośła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polski pełnił tam Stanisław Patek, wybitny prawnik, obrońca w sprawach politycznych z czasów zaboru rosyjskiego⁵⁴. Wydaje się, iż relacje Zabięły z nowym szefem nie układały się dobrze. Na pewno dużą rolę odgrywały tu osobiste ambicje Zabięły i chęć szybkiego kontynuowania tak dobrze rozpoczętej kariery zawodowej. Moskwa była świetnym miejscem do pokazania swoich możliwości. Trudne warunki polityczne, funkcjonowanie w systemie wszechgarniającej inwigilacji, wszystko to zmuszało do wykazania się szczególnymi umiejętnościami w zdobywaniu cennych informacji. Sam zresztą Patek zauważył: *Awansowanie ludzi na tej placówce [...] ma te dobrą stronę [...], że przestają się oni oglądać na stosunki warszawskie, protekcje [...] a starają się zasłużyć na awans własną pracą, wysiłkami w pracy na miejscu*⁵⁵.

Niestety w przypadku Zabięły praktyka rozminęła się z teorią. Patek nie doceniał go. Zdecydowanie faworyzował bowiem innego pracownika poselstwa, Alfreda Ponińskiego⁵⁶. Działo się to zapewne z dwóch powodów. Pośel miał bardzo dobre zdanie o Ponińskim. W jego opinii był on zdolny, pracowity, dociekliwy [...] *wyspecjalizował się w sprawach duchowieństwa — ale też i politycznych, ekonomicznych — zawsze starał się mieć interesujące wiadomości*⁵⁷. Ale to samo można było powiedzieć o Stanisławie Zabięle. Poniński miał jednak dodatkowy atut. Był protegowanym bliskiego przyjaciela Patka, pośła w Berlinie, Kazimierza Olszowskiego. Tak wynika z korespondencji Patka z *Kazim*, z czerwca 1927 roku⁵⁸. Awans Zabięły byłby zagrożeniem dla pozycji Ponińskiego, I sekretarza Poselstwa. Dalsze zresztą wydarzenia to potwierdzają.

Od grudnia 1929 roku naczelnik Wydziału Wschodniego, Tadeusz Hołówko, podejmował próby przeprowadzenia awansu Zabięły. Jego opinia o nim była bardzo pochlebna, zwłaszcza biorąc pod uwagę młody wiek Zabięły i relatywnie małe doświadczenie. Hołówko tak motywował prośbę o awans: [...] *dał [Zabięło — M.K.] dowody wielkiej pracowitości, wykazał duże wyrobienie polityczne i zmysł orientacyjny, a raporty jego odznaczają się poważnym ujmowaniem zagadnień oraz systematycznym ich ujęciem, co świadczy, iż pan Zabięło okazał*

⁵⁴ Patek pełnił swoją funkcję od 10 grudnia 1926 roku. AAN, MSZ, sygn. 194d, s. 17.

⁵⁵ AAN, Am. w Moskwie, sygn. 90, s. 73. Raport Patka do MSZ z września 1927 r.

⁵⁶ Poniński pełnił funkcję I sekretarza Poselstwa w Moskwie od 1 VIII 1926 r. AAN, MSZ, sygn. 194c, s. 90.

⁵⁷ AAN, MSZ, Prezydium Rady Ministrów, Karty Kwalifikacyjne Ministerstwa Spraw Zagranicznych, sygn. 253, s. 39.

⁵⁸ AAN, Am. w Berlinie, sygn. 807, s. 266. List Patka do K. Olszowskiego z 3 czerwca 1927 r.

się całkowicie dojrzałym dla objęcia stanowiska sekretarza poselstwa⁵⁹. Prośba ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, podobnie jak kolejne z 3 czerwca 1930 r.⁶⁰ oraz z 6 grudnia tegoż roku⁶¹.

W praktyce, wynikającej z okólników MSZ, poseł czy konsul miał bardzo duże uprawnienia w zakresie polityki kadrowej. Patek z tego prawa także korzystał. Oczywiście nie można tutaj pominąć innych obiektywnych trudności. Państwo polskie, podobnie jak cała Europa pod koniec lat dwudziestych, wchodziło w okres głębokiego kryzysu ekonomicznego. Odbiło się to także na budżecie ministerstwa spraw zagranicznych⁶². Awans taki wiązał się z poważnym wzrostem wynagrodzenia, z 415,70 złp na 528,06 złp⁶³. Zabięło awansował wraz z przesuwaniem się Ponińskiego na kolejne szczeble urzędniczej kariery. Dopiero gdy ten został radcą ministerialnym i został odwołany do centrali MSZ w Warszawie 1 października 1931 r.⁶⁴, Zabięło został sekretarzem Poselstwa II klasy. Nastąpiło to 10 listopada 1931 roku⁶⁵.

Niewątpliwie osobiste animozje wpłynęły na osąd Zabięły o Patku. Z pewnością nie są one obiektywne, a wręcz krzywdzące. Dla Zabięły poseł Patek był bezwolnym wykonawcą poleceń Józefa Piłsudskiego. Marszałek po dojściu do władzy chciał *ogólnej pacyfikacji granicy wschodniej*⁶⁶. W opinii Zabięły chodziło raczej o zewnętrzne formy dobrosąsiedzkich stosunków aniżeli rzeczywiste zbliżenie. Piłsudski miał bowiem wciąż liczyć na rozpadnięcie się ZSRR⁶⁷. Do tego zadania Patek nadawał się wyśmienicie. Zabięło wspominał: *Piłsudski wiedział dobrze dlaczego powierza tę misję ongiś bardzo cenionemu adwokatowi, obecnie dyplomacie pozbawionemu całkowicie zmysłu i horyzontów politycznych. Z mistrzostwem topił on żywą treść rokowań [o pakt o nieagresji — M.K.] w prowadzi frazesów i formułek prawniczych*⁶⁸.

Zabięło nie wierzył w manifestowaną przez Patka chęć doprowadzenia do zbliżenia polsko-radzieckiego. Jego zdaniem ten *bardzo mierny dyplomata* stwarzał jedynie pozory. Obiecywał, powołując się na swoje wpływy w Warszawie, załatwianie różnych spornych kwestii wynikłych podczas negocjacji o pakt o nie-

⁵⁹ AAN, MSZ, sygn. 11630, s. 96. Nota T. Hołównki z grudnia 1929 r.

⁶⁰ AAN, MSZ, sygn. 5258, s. 18. Nota T. Hołównki z 3 VI 1930 r.

⁶¹ *Ibid.*, s. 24. Nota T. Hołównki z 6 XII 1930 r.

⁶² *Ograniczenia przesunięć na placówkach dyplomatycznych*, „Kurier Warszawski” 27 V 1929, nr 105, s. 2, wyd. poranne.

⁶³ AAN, MSZ, sygn. 194i, s. 152. Dane za rok 1932.

⁶⁴ AAN, MSZ, sygn. 194h, s. 242.

⁶⁵ AAN, MSZ, sygn. 194i, s. 18.

⁶⁶ S. Zabięło, *Polityka zagraniczna Polski 1926–1935*, „Kierunki” 1967, nr 1, s. 3.

⁶⁷ S. Zabięło, *W kręgu...*, s. 103.

⁶⁸ S. Zabięło, *Rok odprężenia*, „Kierunki” 1963, nr 1, s. 9.

agresji. W rzeczywistości zaś zdawał sobie sprawę, że niewiele jest w stanie zdziałać⁶⁹.

Ponadto Zabiełło posądzał posła o nazbyt wygórowane ambicje. Ujawnić się to miało zwłaszcza, według Zabiełły, podczas wizyty polskiej delegacji, która przybyła, by negocjować traktat handlowy. Do Moskwy przybyli na początku 1928 roku Tadeusz Hołówko oraz Mieczysław Sokołowski⁷⁰. Moment okazał się bardzo niedogodny. Władze sowieckie rozpoczęły równoległe propagandowy proces przeciwko ks. Teofilowi Skalskiemu. Został on oskarżony o szpiegostwo, a akt oskarżenia wskazywał na powiązania z polskim poselstwem. Patek doprowadził do szybkiego wyjazdu delegacji, tak iż nie spotkała się ona z przedstawicielami strony radzieckiej. Zabiełło sądził, że był to błąd. Wierzył w możliwość prowadzenia pertraktacji, zwłaszcza że bardzo szybko wycofano z aktu oskarżenia fragmenty dotyczące polskiej placówki. Patek od początku był przeciwny przyjazdowi polskich przedstawicieli. Wykorzystał pretekst, aby nie dopuścić do negocjacji. Bał się być może utraty swojej pozycji na linii Warszawa–Moskwa⁷¹.

Odejście Patka z Moskwy otworzyło nowy etap pracy Zabiełły w poselstwie⁷². Pisał on: *Ogromnej poprawie mojej pozycji osobistej w Poselstwie towarzyszył dalszy wzrost mego autorytetu jako sowietologa w Warszawie*⁷³. Z nowym posłem, Juliuszem Łukasiewiczem, połączyły Zabiełłę więzy przyjaźni. Pisał po latach: *Łukasiewicz był patriotą i niesłuszne są stwierdzenia niektórych pamiętnikarzy, że miał umysł ciasny i ograniczony. Brak mu było cech klasycznego dyplomaty, gdyż był zbyt nerwowy i nie umiał dostatecznie opanować swych emocji, ale miał prawdziwe zacięcie polityczne [. . .] Przed wojną mówiło się, że jedynym następcą Becka spośród zawodowych dyplomatów mógłby być tylko Łukasiewicz*⁷⁴.

Z Łukasiewiczem, *młodym, zdolnym, rzutkim dyplomatą*, Zabiełło wiązał nadzieje nie tylko na poprawę swojej sytuacji, ale także relacji polsko-radzieckich⁷⁵. Na efekty nie trzeba było czekać długo w obu zresztą dziedzinach⁷⁶. Zabiełło stał

⁶⁹ „Sprawy Międzynarodowe” 1966, z. 6, s. 121.

⁷⁰ Więcej o tej wizycie: M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976, s. 197–198.

⁷¹ „Sprawy Międzynarodowe” 1966, zeszyt 11, s. 132–133.

⁷² *Patek opuścił Moskwę 18 grudnia 1932 roku.*, „Kurier Warszawski” 19 XII 1932, nr 350, s. 1., wyd. poranne.

⁷³ *Odpężenie w stosunkach polsko-sowieckich na przełomie 1933/1934 roku oraz wizyta Józefa Becka w Moskwie w świetle pamiętników Stanisława Zabiełły*, oprac. T. Serwatka, „Czasopismo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 2000, z. 11, s. 185.

⁷⁴ S. Zabiełło, *Wspomnienia dyplomaty*, „Życie i Myśl” 1965, nr 10, s. 110.

⁷⁵ S. Zabiełło, *Rok odpężenia*, „Kierunki” 1963, nr 1, s. 9.

⁷⁶ Okres pracy Juliusza Łukasiewicza w Moskwie, po podpisaniu w 1932 roku paktu o nieagresji, stanowił moment bardzo dobrych, ożywionych relacji polsko-radzieckich. Nasiliła się nie tylko współpraca polityczna, ale przede wszystkim kulturalna i naukowa.

się zaufanym pracownikiem nowego posła. Potwierdzeniem tego była chociażby sprawa Piotra Olszewskiego, woźnego poselstwa. Został on oskarżony przez władze radzieckie o *spekulacje walutowe*⁷⁷. Rzecz była bardzo poważna i wymagała wielkiego taktu. Tym bardziej, iż GPU⁷⁸ chciało powiązać Olszewskiego z polskim attache wojskowym ppłk Janem Kowalewskim⁷⁹. Naturalną tego konsekwencją, wynikłą z logiki pracy radzieckich organów bezpieczeństwa, był zarzut szpiegostwa wobec pułkownika⁸⁰. Zabięło miał przeprowadzić osobiste śledztwo dla Łukasiewicza. Nie przyniosło ono jednak oczekiwanych rezultatów⁸¹. Następnie w imieniu polskiego posła podjął w ludowym komisariacie spraw zagranicznych próby uwolnienia woźnego. Spotkał się tam z szefem protokołu⁸². Niestety sprawa była z góry przegrana. Władze radzieckie bowiem nie uznawały uprawnień wynikających z immunitetu dyplomatycznego wobec niższego personelu obcych przedstawicielstw. Chociaż cała historia zakończyła się porażką⁸³, Zabięło okazał się lojalnym, oddanym współpracownikiem. Łukasiewicz zdawał sobie zresztą sprawę, że możliwości jego sekretarza w tej aferze były bardzo ograniczone. Nie mógł mieć mu nic do zarzucenia. Tym bardziej, iż całe zajście było prowokacją ze strony GPU, obliczoną na usunięcie polskiego attache wojskowego. Zabięło dowiedział się o tym z rozmowy przeprowadzonej z niejakim Konicem, odpowiedzialnym za sprawy polskie w ludowym komisariacie spraw zagranicznych. Nastąpiła ona 4 kwietnia 1933 r. na pożegnalnym przyjęciu zorganizowanym dla Kowalewskiego⁸⁴.

Niezmiernie wzmożyła się też aktywność Zabięły przy różnego rodzaju reprezentacyjnych funkcjach wypełnianych przez poselstwo. Towarzyszył on Łukasie-

⁷⁷ AAN, MSZ, sygn. 6750, s. 3. Telegram Łukasiewicza do MSZ z 11 II 1933 r. Olszewski został aresztowany podczas odbierania futra od miejscowego kuśnierza dla por. Jedyńaka, pomocnika attache wojskowego w Moskwie.

⁷⁸ *Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie*, Państwowy Zarząd Polityczny, sowiecka policja polityczna.

⁷⁹ *Ibid.*, s. 26. Telegram Łukasiewicza do Becka z 14 II 1933. Olszewski faktycznie był przydzielony do pracy w biurze attache wojskowego. Mieszkał również w domu ppłk Kowalewskiego. Poza obowiązkami urzędowymi, *służył często do załatwiania różnych prywatnych spraw na mieście*.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 62. List Łukasiewicza do Tadeusza Schaetzla z 14 II 1933 r. Olszewski zeznał na przesłuchaniu, że Kowalewski wysyłał go na „spacery” do podmoskiewskiej fabryki samolotów. Tam miał je liczyć i zdawać potem z tego relacje.

⁸¹ *Ibid.*, s. 27. List Łukasiewicza do T. Schaetzla z 14 II 1933. Zabięło udał się wraz z por. Jedyńakiem do kuśnierza, niejakiego Kuroczkina, u którego Olszewski został aresztowany. Na miejscu okazało się, że również Kuroczkin został aresztowany, a w domu znajdowali się tylko funkcjonariusze GPU.

⁸² *Ibidem*.

⁸³ Olszewski okazał się faktycznie winnym spekulacji walutowych. Za pośrednictwem kuśnierza przesyłał pieniądze do Polski, do niejakiego H. Witwickiego. Kowalewski natomiast musiał opuścić Moskwę.

⁸⁴ AAN, MSZ, sygn. 6750, s. 129. Raport Łukasiewicza dla MSZ z 4 IV 1933 r.

wiczowi w oficjalnej wizycie w Mińsku w czerwcu 1933 roku⁸⁵. Był to kolejny dowód rosnącej pozycji Zabięłły.

We wrześniu 1933 r., w autonomicznej republice czuwaskiej miała miejsce tragiczna katastrofa lotnicza. Zginął w niej polski pilot, kpt. Józef Lewoniewski, a jego towarzysz, płk Julian Filipowicz, został ciężko ranny. To Zabięłło został wysłany przez Łukasiewicza na miejsce wypadku. Miał służyć pomocą pracującej tam radzieckiej komisji technicznej⁸⁶. Gdy był na miejscu, w Jadrynie, udało mu się wejść w ścisłe kontakty z lokalnymi władzami. Sprawnie przeprowadził sprowadzenie zwłok zmarłego oficera do Moskwy. Za okazaną pomoc wyraził wdzięczność w imieniu polskiego poselstwa, wysyłając uroczyste podziękowanie dla notabli radzieckiej republiki. Zostało ono przedrukowane następnie w gazetach polskich. Zabięłło napisał:

Proszę wyrazić władzom Sowieckiej Republiki Czuwaskiej głęboką wdzięczność poselstwa RP i polskiej opinii publicznej za niezwykle względy i energię wykazane przez władze i ludność tej republiki. Szybka pomoc okazana rannemu pułkownikowi Filipowiczowi [...], inicjatywa jaką wykazali członkowie kołchozów w okolicy Jadrina w akcji ratunkowej w poszukiwaniu ciała kapitana Lewoniewskiego, budzą uczucia głębokiej wdzięczności i zasługują na najwyższe uznanie⁸⁷.

Kulminacyjnym dowodem rosnącej pozycji Zabięłły była rola, jaką odegrał on w przygotowaniach i przebiegu wizyty ministra Józefa Becka w Moskwie w lutym 1934 roku. Rozmowy nad jej organizacją prowadził od grudnia 1933 r. z Maksymem Litwinowem oczywiście sam Łukasiewicz⁸⁸. Brał w nich udział jednak także Zabięłło. Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż podczas toczących się negocjacji Zabięłło zaproponował, by Beck spotkał się ze Stalinem. Ten nigdy nie brał udziału w tego rodzaju kurtuazyjnych spotkaniach. Tym razem jednak padła odpowiedź, iż *gdyby minister Beck przywoził jakieś konkretne, ważne i ciekawe propozycje, spotkanie jego na Kremlu ze Stalinem byłoby łatwe do zrealizowania*. Skrupulatnie poinformowano o tym polskie MSZ. Z rozczarowaniem Zabięłło skonstatował, że propozycja owa nie spotkała się z odzewem polskiej strony⁸⁹.

Podczas wizyty Becka Zabięłło nie tylko brał udział w wydarzeniach, w których uczestniczył cały skład poselstwa, jak: uroczyste przywitanie ministra na dworcu czy pożegnanie. Został np. zaproszony na bankiet wydany przez Litwi-

⁸⁵ *Życie polityczne*, „Kurier Poranny” 6 IV 1933, nr 155, s. 2.

⁸⁶ *Szczegóły katastrofy polskich lotników*, „Głos Lubelski” 15 IX 1933, nr 254, s. 3.

⁸⁷ *Zwłoki śp. kpt. Lewoniewskiego przybyły do kraju*, „Gazeta Polska” 17 IX 1933, nr 257, s. 2.

⁸⁸ *Wyjazd Pana Ministra Józefa Becka do Moskwy*, „Kurier Poranny” 8 II 1934, nr 39, s. 4.

⁸⁹ S. Zabięłło, *Wspomnienia moskiewskie*, „Życie i Myśl” 1967, nr 10, s. 90.

nowa na cześć polskiego gościa. Tam odczytał, przetłumaczony na język rosyjski, oficjalny toast wygłoszony przez Becka⁹⁰.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż również w MSZ zaczęto bardziej doceniać Zabięłę. Już w kwietniu 1933 roku został on zaproszony do wygłoszenia w Warszawie referatu o sytuacji w ZSRR. Miało to miejsce na, organizowanym po raz pierwszy, kursie dla pracowników polskiej dyplomacji⁹¹. Od tego czasu co roku Zabięłę wygłaszał podobne odczyty⁹².

ZABIĘŁO A INNI PRACOWNICY POSELSTWA

Zabięłę utrzymywał bliskie stosunki z polskim attache wojskowym, Janem Kowalewskim. Uważał go za wszechstronnie uzdolnionego, jednego z najlepszych oficerów w polskim wojsku. Wierzył, że zrobi dużą karierę. Tak się jednak nie stało⁹³. Jakie w opinii Zabięły były tego przyczyny? Opisał on je w jednym ze swoich wspomnieniowych artykułów. Przytoczył historię, jaką usłyszał od samego Kowalewskiego. Ten, jako jeszcze porucznik, pracował w roku 1919 w Sztapie Generalnym w Warszawie. Zajmował się nasłuchem telegraficznym. Podczas kolejnego nocnego dyżuru odebrał długą, zaszyfrowaną wiadomość od któregoś z frontowych dowódców radzieckich. [...] *Kowalewski, z zawodu chemik, odznaczał się wielkimi zdolnościami matematycznymi — zauważył, że występuje parę jednakowych grup cyfrowych pokrywających się ze stereotypowymi zwrotami konwencji wojskowych, znanych mu dobrze z 4-letniej służby w charakterze oficera armii carskiej*⁹⁴. Odczytał depezę, a wkrótce stanął na czele całej grupy zajmującej się łamaniem szyfrów. Za swoją pracę w roku 1920 otrzymał Krzyż *Virtuti Militari*. W tym momencie Zabięłę podkreślił znamieny jego zdaniem epizod. Wręczający odznaczenie gen. Władysław Sikorski miał powiedzieć do młodego porucznika: *Faktycznemu sprawcy Cudu nad Wisłą*⁹⁵. To symboliczne zdarzenie, według Zabięły, zaważyło na dalszych losach Kowalewskiego. Był on niebezpieczny dla obozu sanacyjnego jako osoba, mogąca w znacznym stopniu podważyć zasługi marszałka Piłsudskiego w zwycięstwie nad bolszewikami⁹⁶.

⁹⁰ *Odręczenie w stosunkach polsko-sowieckich...*, s. 199–200.

⁹¹ *Ibid.*, s. 185. Zabięłę wspominał, iż był to kurs dla odwołanych do centrali urzędników I kategorii, którzy po dłuższym pobycie za granicą często zatracali zupełnie kontakt z krajem i z jego problemami.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Kowalewski po opuszczeniu Moskwy został attache wojskowym w Bukareszcie.

⁹⁴ S. Zabięłę, *Zza kulis historii*, „Kierunki” 1965, nr 10, s. 6.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.

Trudno jest dzisiaj jednoznacznie ustosunkować się do tezy Zabieli. Z pewnością fakt, iż pisał on o Kowalewskim już po wojnie, ma istotne znaczenie. Być może tutaj należy szukać źródła jego późniejszej niechęci do obozu „piłsudczyków”⁹⁷. Niewątpliwie jednak ppłk Kowalewski był jednym z czołowych polskich oficerów⁹⁸. Niestety nie osiągnął on wyższych godności wojskowych. Dlatego też relacja Zabieli ma w wyjaśnieniu tego faktu istotne znaczenie.

Innym bliskim współpracownikiem Zabieli był radca poselstwa Henryk Sokolnicki⁹⁹. W swojej pracy zajmować się on miał głównie problematyką kontaktów zagranicznych ZSRR z poszczególnymi państwami. Zabieli krytycznie odnosił się do jego kwalifikacji w tym zakresie. Tak wspominał: *Raporty w tej dziedzinie pisał przede wszystkim sam poseł, a Henio dorzucał tylko krótkie notatki informacyjne*¹⁰⁰.

Warto wspomnieć także o Antonim Kałuskim, sekretarzu poselstwa II klasy¹⁰¹. Pomagał on Zabieli w przygotowywaniu raportów dla centrali MSZ: *[...] był przede wszystkim obarczony całą stroną techniczną pracy dyplomatycznej (szyfry, protokół, wizy, fundusz specjalny itd.)*¹⁰².

Praca dyplomaty wiązała się z częstym podróżowaniem, licznymi spotkaniami w komisariacie spraw zagranicznych. Stąd Zabieli wiele czasu spędzał ze swoim szoferem. Był nim Konstanty Sawicz. Obaj panowie zaprzyjaźnili się. Więzy ta przetrwała do czasów II wojny światowej¹⁰³. Zabieli z sympatią wspominał Sawicza.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Zabieli utrzymywał również bardzo dobre stosunki z różnymi osobistościami radzieckimi oraz innymi przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, akredytowanymi w Moskwie. Okazji do poznania się było zresztą wiele. Wspominając liczne przyjęcia organizowane przez poselstwo, później ambasadę, Zabieli wspominał: *Bufet mieliśmy zawsze dobry, a alkoholu nie skąpiono, więc nastrój był odprężony i przyjazny*¹⁰⁴. Zabieli znał dobrze

⁹⁷ Zabieli współpracował ze Stowarzyszeniem PAX, założonym przez Bolesława Piaseckiego 9 IV 1952. Skupiało ono grupy katolików chcące współpracować z władzą komunistyczną w Polsce.

⁹⁸ Zob. W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, s. 71.

⁹⁹ AAN, MSZ, sygn. 194f, s. 66.

¹⁰⁰ *Odprężenie w stosunkach polsko-sowieckich...*, s. 189.

¹⁰¹ AAN, MSZ, sygn. 194j, s. 99.

¹⁰² *Odprężenie w stosunkach polsko-sowieckich...*, s. 189.

¹⁰³ S. Zabieli, *Rząd w Anges*, „Życie i Myśl” 1965, nr 11, s. 50. Sawicz był szoferem Zabieli podczas jego pracy dla polskiego rządu emigracyjnego we Francji. Zginął w 1944 roku od alianckiej bomby w Buchenwaldzie.

¹⁰⁴ *Odprężenie w stosunkach polsko-sowieckich...*, s. 196.

Karola Radka¹⁰⁵, częstego bywalca w polskim przedstawicielstwie¹⁰⁶. Poznał także na jednym z rautów Stefana Rajewskiego¹⁰⁷. Dzięki swoim częstym wizytom w komisariacie spraw zagranicznych poznał świetnie Jewgienija Gniedina, wysokiego funkcjonariusza w tym urzędzie¹⁰⁸. Interesujący jest fakt, iż Zabięłło miał okazję równieŝ spotkać Vidkuna Quislinga, wówczas pierwszego sekretarza poselstwa norweskiego w Moskwie¹⁰⁹. Podkreślał zresztą, iż nasza placówka utrzymywała z przedstawicielstwem norweskim bliskie i przyjazne kontakty¹¹⁰.

Zabięłło był człowiekiem towarzyskim, umiejącym nawiązywać szybko kontakty. Są to cechy niezbędne, by stać się wytrawnym dyplomatą. Jego postawa, zdolności zostały docenione przez władze radzieckie. Zabięłło szczycił się, że był jednym z nielicznych dyplomatów akredytowanych w Moskwie, którzy bez większych problemów uzyskiwali zgodę na podróŝe po terenie ZSRR¹¹¹.

Ciekawa jest także inna wzmianka, przekazana przez Zabięłłę, a świadcząca o dobrym wrażeniu, jakie pozostawił po sobie w Moskwie. W roku 1939, juŝ jako urzędnik MSZ, znalazł się wraz z uciekającym polskim rządem w Krzemieńcu, było to 12 września. Tam spotkał się z ambasadorem radzieckim Nikołajem Szaranowem. Zabięłło tak relacjonował spotkanie: *Źegnając się ze mną Szaranow zrobił aluzję co do pozytywnej oceny przez właściwe władze radzieckie mej [...] pracy na odcinku stosunków polsko-radzieckich: dla pana bramy ZSRR będą zawsze otwarte*¹¹². Zabięłło nie skorzystał z tej oferty.

DALSZE LOSY

Stanisław Zabięłło zakończył swoją pracę na placówce w Moskwie 30 listopada 1934 roku. Został przeniesiony do Warszawy¹¹³. Do roku 1939 pełnił funkcję kierownika referatu radzieckiego w Centrali Ministerstwa Spraw Zagra-

¹⁰⁵ Karol Radek (Sobelsohn, 1885–1939), działacz polskiego, niemieckiego, rosyjskiego ruchu komunistycznego, w latach trzydziestych redaktor „Izwestii”, aresztowany w 1936, skazany na 10 lat łagru.

¹⁰⁶ *Śp. Stanisław Zabięłło*, „Kierunki” 1970, nr 24, s. 3.

¹⁰⁷ *Odprężenie w stosunkach polsko-sowieckich...*, s. 186. S. Rajewski był znanym radzieckim dziennikarzem i reŝyserem.

¹⁰⁸ S. Zabięłło, *Z rozważań historycznych*, „Kierunki” 1967, nr 42, s. 3. Gniedin był dyrektorem departamentu prasy radzieckiej.

¹⁰⁹ Quisling po inwazji Hitlera na Norwegię stanął na czele proniemieckiego rządu; od 1942 roku jako premier.

¹¹⁰ S. Zabięłło, *Noc i mgła*, „Kierunki” 1962, nr 22, s. 6.

¹¹¹ *Śp. Stanisław Zabięłło...*, s. 3.

¹¹² S. Zabięłło, *Wojna*, „Życie i Myśl” 1965, nr 9, s. 82.

¹¹³ AAN, MSZ, sygn. 194k, s. 90.

nicznych¹¹⁴. Niezwykle interesujące i zawięlane zarazem były jego losy podczas II wojny światowej. Znalazł się on wraz z polski rządem na początku w Rumunii¹¹⁵, potem we Francji¹¹⁶. Następnie Zabięły odmówił wyjazdu do Anglii, pozostając na terenie zależnego od Niemców Państwa Francuskiego w Vichy. Tam w imieniu rządu W. Sikorskiego miał pełnić nadzór i opiekę nad licznymi emigrantami polskimi we Francji¹¹⁷. Działalność jego wkrótce zaniepokoiła gestapo¹¹⁸. Aresztowany w grudniu 1942 roku resztę wojny spędził w obozach koncentracyjnych: Buchenwald–Dora oraz Bergen–Belsen¹¹⁹.

Po krótkiej bytności w Londynie Zabięły wrócił do kraju w sierpniu 1947 roku. Rozpoczął współpracę z nowo utworzonym Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych. Ponadto zaangażował się w działalność dziennikarską w takich pismach, jak: „Kierunki”, „Życie i Myśl”, „Dziś i Jutro”¹²⁰. Komentował na łamach tych czasopism ówczesną sytuację międzynarodową i wspominał lata spędzone w polskiej dyplomacji. Jego inicjatywie zawdzięczamy wydanie po polsku pamiętników wielu czołowych postaci okresu międzywojennego: J. Laroche, L. Noela, A. Francois-Ponceta, A. Edena, N. Hendersona czy G. Gafenco¹²¹. Istotne miejsce w historiografii polskiej zajmują książki Zabięły odnoszące się do historii II wojny światowej: *Na posterunku we Francji* czy *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w drugiej wojnie światowej*. Stanisław Zabięły zmarł 3 czerwca 1970 roku¹²².

¹¹⁴ S. Zabięły, *Wspomnienia moskiewskie*, „Życie i Myśl” 1967, nr 10, s. 90.

¹¹⁵ Zob. S. Zabięły, *Poprawka historyczna*, „Kierunki” 1959, nr 24, s. 5.

¹¹⁶ Zob. S. Zabięły, *Kapitulacja Francji*, „Kierunki” 1958, nr 38, s. 3.

¹¹⁷ Zob. S. Zabięły, *Od improwizacji do organizacji*, „Kierunki” 1958, nr 39, s. 9.

¹¹⁸ *Geheime Staatspolizei* — niemiecka Tajna Policja Państwowa.

¹¹⁹ S. Zabięły, *Noc i mgła...*, s. 6.

¹²⁰ *Nekrolog*, „Życie i Myśl” 1970, nr 6, s. 80.

¹²¹ *Nekrolog*, „Perspektywy” 1970, nr 24, s. 8.

¹²² *Ibidem*.